

Nowacki, Tadeusz W.

Uwagi do działalności Staszica

Rozprawy z Dziejów Oświaty 45, 195-201

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



TADEUSZ W. NOWACKI

UWAGI DO DZIAŁALNOŚCI STASZICA

Na początku pragnę serdecznie podziękować organizatorom Konferencji Naukowej, poświęconej Staszicowi za zaproszenie na tę wzruszającą dla mnie uroczystość. Dziełem Staszica zajmowałem się pół wieku temu, wysoko cenię wkład Staszica w ówczesną myśl i praktykę wychowawczą. Referaty prof. Adama Winiarza, Adama Massalskiego, Ireny Szybiak ukazały ze staranną dokładnością pewne elementy działania głównego organizatora szkolnictwa w Księstwie Warszawskim i w początkach Królestwa Kongresowego.

Ten wkład chciałbym ukazać w połączeniu z wielkim prądem reformy szkolnictwa, który zaczął się w okresie Renesansu i osiągnął pewien szczyt w okresie Oświecenia. Była to walka z ówczesnym werbalnym nauczaniem, ze szkołą, w której nauczanie ograniczało się do zapamiętywania i interpretacji tekstów kanonicznych lektur z literatury starożytnej i kościelnej. Myśliciele Oświecenia proponowali zbliżenie szkoły do życia i upracticznienie nauczania przez zaznajamianie młodzieży z pracą (Rousseau).

W okresie Rewolucji Francuskiej dążenie do upracticznienia szkolnictwa wyraziło się w dwu kierunkach, Ujawniła się chęć wzbogacenia nauczania, które dzisiaj nazywamy „ogólnym” przez nowe przedmioty bardziej potrzebne w życiu i zaznajamianie młodzieży z pracą, na drugim kierunku jako projekty organizacji szkół zawodowych, służących potrzebom życia gospodarczego. Obie te tendencje ujawniły się w projektach organizacji szkolnictwa we Francji.

W Komisji Edukacji Narodowej przeważało pierwsze dążenie: wprowadzenia do szkół istniejących działania praktycznego młodzieży. Stąd dla szkół wiejskich przepisane wprowadzenie elementów pomiaru gruntów, budownictwa wiejskiego, sadzenia drzew i krzewów. Dla szkół wiejskich włączona treść, odpowiadająca potrzebom mieszczaństwa: rachunek kupiecki, miary i wagi, zagadnienie transportu itd. W tym prądzie narodziła się też Szkoła Rycerska – jedna z pierwszych szkół zawodowych w Polsce. Dla szkół szlacheckich zaprojektowała Komisja nauczanie „kunsztów”, co w praktyce jak wynika ze sprawozdań wizytatorów sprowadzała się do zaznajamiania z różnymi rzemiosłami.

Projekty uprządkowania szkół przedsięwzięte przez KEN nie były w pełni dojrzałe, ale także pomysł Rousseau o nauczaniu Emila stolarki miały ten sam charakter braku pedagogicznego a jeszcze bardziej dydaktycznego opracowania nowych treści nauczania.

Staszyc dąży i do uprządkowania szkolnictwa i podejmuje kierunki uprządkowania: tj. Wprowadzenia do treści kształcenia szkół powszechnych odpowiednich treści praktycznych, które zostały już określone w projektach KEN – jak również podejmuje organizację szkół zawodowych – a takimi są wszystkie szkoły przygotowawcze do przyszłego uniwersytetu i politechniki takie jak szkoła prawa i administracji, szkoła lekarska, szkoła rolnicza (Marymont), szkoły niedzielne dla terminatorów rzemieślniczych. Wysłał stypendystów zagranicę, przygotowując kadry dla szkół wyższych. Organizuje w Kielcach szkołę górniczą.

Te reformatorskie poczynania zginą później pod działaniami administracji zaborczych, upodabniających szkolnictwo w Polsce do szkolnictwa państw zaborczych bez troski i dążeń reformatorskich. Tymczasem nawet w tych państwach dokonywały się zmiany w opisanym kierunku. W Austrii rozwijał szkolnictwo zawodowe Kindermann, w Niemczech trochę później wystąpił Kerschensteiner, ale wcześniej funkcjonowały uprządkowane filantropina, w Ameryce zaśnial wielki reformator szkolnictwa Dewey.

Staszyc był nie tylko wczesnym organizatorem szkolnictwa zawodowego, ale myśli i poczynania KEN-u pogłębił i rozszerzył i organizując szkoły w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym, za co obdarzono go tytułem ojca szkolnictwa zawodowego.

Czy Staszyc był pedagogiem? Prezentuje się nam jako pisarz pedagogiczny snując rozważania o wychowaniu zarówno w swoich znakomitych traktatach politycznych, analizując zagadnienia wychowania obywatelskiego w szeregu mów wygłaszanych na otwarcie poszczególnych szkół. W swym ogromnym historiozoficznym poemacie Ród ludzki poświęca oddzielną rozprawkę edukacji. W większości tych tekstów prezentuje stanowisko polityka oświatowego, tj. organizatora procesów i form kształcenia dyktowanych względami społecznego szczęścia ale i możliwości zaspokojenia indywidualnych dążeń.

Do nazwania Staszica pedagogiem brak tylko doświadczenia wychowawczego czy dydaktycznego. I to też Staszyc posiadał. Był przecież długoletnim wychowawcą i nauczycielem młodych Zamoyskich – wprawdzie jest to doświadczenie szczególne – nauczyciela prywatnego w domu magnackim, ale jakże światłego magnata. Ten dom był przedłużeniem kształcenia samego Staszica. Gdyż spotykał w nim najznakomitszych przedstawicieli świata polityki, literatury i nauki. Był więc Staszyc nie tylko działaczem oświatowym i pisarzem pedagogicznym, ale był także sam pedagogiem. Więcej, jego doświadczenia pedagogiczne uwarunkowały w pewien sposób jego postawy działacza i polityka oświatowego.

Staszic, przedstawiciel Oświecenia, może być też traktowany jako prekursor pozytywizmu ze względu na swoje poczucie realizmu i ogólne filozoficzne nastawienie, a przede wszystkim za uznanie wysokiej wartości pracy w życiu gospodarczym i kulturalnym narodu – tę właśnie ważność pracy zaświadczał całym swoim życiem.

* * *

A z innej strony Staszic ukazuje się jako wielki działacz gospodarczy. Ze swoim zamiłowaniem do pracy i wyniesieniem wysoko wartości pracy zgadzał się z Adamem Smithem, klasykiem ekonomii, który wystąpił przeciwko opiniom fizjokratów, że tylko ziemia jest źródłem bogactwa. Nie tylko ziemia ale i praca ludzka. Tę prawdę realizował Staszic w swoim życiu.

Ukazuje się on badaczom w coraz innej postaci. Jako mieszkaniec Warszawy obdarzył ją nie tylko szkolnictwem, ale i wspaniałym darem w postaci gmachu dla towarzystwa naukowego, sprowadzeniem Corazziego, który nadał Warszawie swoiste piękno architektoniczne. Budując sieć dróg ułatwił sprowadzanie materiału kamieniarskiego. Jak stwierdził prof. Królikowski Warszawa przestała być wtedy drewniana, stała się w znacznej części murowana. I jeszcze prace około Instytutu dla ociemniałych, postawienie pomnika Kopernika „aby go nam inni nie wydzierali”. W znacznej mierze sfinansował budowę pomnika. Zaprojektował główną ulicę na Pradze, Targową, wyróżnia się ona szerokością i rozmachem, połączył Warszawę z resztą kraju.

W Warszawie niemal na każdym kroku spotykamy się ze śladami działalności Stanisława Staszica. Ale nie tylko w Warszawie. Uruchomił w Kielcach szkołę górniczą, zaprojektował w Ciechocinku tężnię, ożywił staropolski okręg przemysłowy w kieleckim, sprowadził do rozpoczynającej swoją karierę Łódź tkaczy z Niemiec, no i powołał Towarzystwo Rolnicze w Hrubieszowie, pierwszą na tych ziemiach spółdzielnię chłopską.

Z jakiegokolwiek strony przychodzimy do badań staszicowskich napotykamy na wielkość. Pierwszy zrobił statystykę ludnościową, zapoczątkował badania geologiczne opisem gór i ziem polskich, torował rozwój kapitalizmu, podrywającego zastarzały ustrój feudalny.

A jeszcze do tych rozlicznych prac i przemówień wielki poemat historiozoficzny Ród Ludzki. (Pomysł podobny do Condorceta – *Szkic postępu ducha ludzkiego*. Warszawa 1967). Dzieło Staszica przez swą wierszowaną formę miało nawiązywać do epepei opisującej dzieje rodzaju ludzkiego z przyjęciem tezy Condorceta, dotyczącej postępu. Dzieło Staszica jest pod wieloma względami bogatsze, ale analogie istnieją w stosunku do obu postaci: Condorcet też projektował ustrój szkolny, który miał przypieczętować zwycięstwo rewolucji francuskiej i utrwalić zręby nowego ustroju. Powstaje pytanie kim był w swej istocie człowiek, którego działalność dotykała tak wielu dziedzin, jak go scharakteryzować?

* * *

Moja znajomość ze Staszicem rozpoczęła się, gdy jako uczeń gimnazjum przeczytałem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego i Przystrogi dla Polski. Zostałem porażony analizą społeczną i polityczną tych rozpraw. Miałem uczucie jakbym zbliżył się do płonącej lawy, tego rodzaju diatryby polityczne mogły wytrysnąć tylko z wulkanu uczuć patriotycznych. Była w nich miłość, żal, rozpacz i nadzieja. Wielki patriota płonący miłością do ziemi polskiej do ludzi i ich kultury. W tym były źródła olbrzymiej energii i pracowitości. To wyjaśnia częściowo twórczą działalność Staszica. Można dodać, że wielki humanista czuje głęboki związek z ziemią i społeczeństwem, w którym się urodził i poświęca swój czas dla ulepszenia życia społecznego.

Później uderzył mnie trafnością tytuł rozprawy Heleny Radlińskiej: Staszic jako działacz społeczny. Wydaje się że wydobywa on istotną właściwość osobowości Rady Stanu i Ministra we władzach Królestwa. Gdyż nawet jego działalność polityczna ma wyraźny cel polepszenia bytu warstwy przede wszystkim chłopskiej, podniesienia politycznej sytuacji chłopów i mieszczan. Jest więc wielkim przedstawicielem Oświecenia w zakresie praw i swobód obywatelskich, które podnosiła i rewolucja francuska i Konstytucja Trzeciego Maja w Polsce.

I porównywałem. Gigantyczne prace wykonywane w ramach gospodarki w Polsce można je chyba porównać tylko do prac Kazimierza Wielkiego. Ale król miał wszystkie prerogatywy władcy, gdy Staszic był synem burmistrza. Znalazł się w swym życiu na schyłku ustroju feudalnego. Jego udział we władzach dyktowany był koniecznością uzyskania wpływu na bieg spraw krajowych a to zapewniały mu urzędy, w których zajmował wysokie stanowiska.

W kulturze polskiej praca ma nienajwyższe miejsce. Tym chyba trzeba tłumaczyć tę wielką liczbę pomników naszego bohaterstwa wojennego, choć nie zawsze służyło ono bezpośrednio Polsce.

„Tam wódz Murzyny gromi a wzdycha do kraju” – napisał Mickiewicz wielbiciel Napoleona, do którego Staszic zachował dystans. Staszic to bohater pracy. Nie znalazł należnego mu uznania w wysokiej kulturze polskiej patron mieszczaństwa i chłopstwa, kupców i rzemieślników – wszystkiego co kłóciło się z rycerskim i szlacheckim etosem.

Staszic głęboko oddziałal na warstwy mieszczańskie i chłopskie, a także inteligencję. U chłopów szczególnie cieszył się wielkim szacunkiem i powoływano jego imię dla rozmaitych imprez chłopskich.

Trzeba też dodać, że wielka ponadzaborowa tajna organizacja młodzieży ZET, Związek Młodzieży Polskiej, powołana przez Zygmunta Miłkowskiego w 1886 r. również zaliczała Staszica do swoich nauczycieli. Młodzież starała się pogodzić romantyzm dążeń niepodległościowych z wymogami szarej codziennej pracy oświatowej i przygotowaniem społeczeństwa do walki o wolność – a droga do tego wiodła przez uporcezywy trud tajnej oświaty w mieście

i na wsi i przeciwstawianie się dążeniom władz okupacyjnych czego najlepszym dowodem w zaborze pruskim była zwycięska walka o gospodarkę, z bismarckowskim kulturkampfem a w Warszawie zwycięski bojkot szkoły rosyjskiej, który zaczął się w 1905 roku i trwał do chwili opuszczenia przez Rosjan Warszawy.

Młodzież, która porzuciła szkołę rosyjską udowodniła, że rozumie propagowany przez Milkowskiego „czynny opór” i idee pracy i demokracji. W tych kręgach, nie tylko mieszczańskich i ludowych, studiowano Staszica na równi z ideologią pozytywizmu z pismami Orzeszkowej i Prusa. Członkowie Zetu pochodzenia chłopskiego zajmowali się pracą w kółkach rolniczych, a zaproszeni przez ludowców hospitanzi z Zetu uczyli działań społecznych i stworzyli „Wyzwolenie”.

Jeszcze przed pojawieniem się Kukulskiego kolejne generacje młodych studentów podejmowało prace „staszicowskie”. Nie tylko Radlińska, ale i inni dążyli do zgłębienia spuścizny staszicowskiej. Na Uniwersytecie Lwowskim opracowywali między innymi prace dyplomowe na temat Stanisława Ambroziewicza i Wiktor Ambroziewicz, interesowali się tematem i inni.

* * *

W pierwszych zetknięciach ze Staszicem nie wszystko miało charakter zachwyty i aprobaty. Któż nie pamięta słów Mickiewicza:

*„gdy ów Bóg wojny otoczony chmarą pulków
tysiącem dział zbrojnych, wprząc głębi w swój rydwan
orły złote obok srebrnych, od puszczy litewskich
latał do Alpów podniebnych, ciskając grom po gromie
Piramidy, Tabor, Marengo, Ulm, Austerlitz – zwycięstwo
i zabór biegły przed nim i za nim...”*

W tych właśnie czasach Staszic był w pełnym rozpędzie swoich działań. Myślę, że słowa Mickiewicza oddają nastrój opętania wielkością Napoleona. Przecież sam Mickiewicz do końca niemal życia czekał na wielkiego człowieka z rodu Bonapartych, który przyniesie światu sprawiedliwość. Entuzjazmem dla Napoleona zaraziły się kolejne generacje i dlatego zmroziła mnie wiadomość, że Staszic nie czekał na Napoleona, lecz gdy ten miał przybyć, opuścił Warszawę. Zdawało się, że wszyscy patrioci powinni witać Napoleona, zwycięzcę, który obiecywał wskreszenie Polski. A Staszic wyjechał.

Sprawę dobija jakby fakt, że brał później udział w powitaniu Aleksandra, cara w Warszawie i wręczył mu nawet w hołdzie swoje dzieło.

Więc jakże, odwrócił się od Napoleona, a przyszedł z hołdem dla jego przeciwnika? Czy tak się zachowuje patriota?

Zrozumienie Staszica przyszło o wiele później. Nie każdy patriota musiał uznać Napoleona. Kult dla Napoleona rozszerzony w Polsce i umocniony przez

poetów nie ma odpowiednika we Francji. Trzeźwa ocena działań Napoleona każe w nim widzieć nie wodza Rewolucji, walczącego o wolność ludów, lecz kondotiera wykorzystującego rewolucyjne hasła dla budowania osobistej chwały i potęgi.

Wstrzeźliwa postawa Staszica wobec Napoleona była usprawiedliwiona trzeźwym spojrzeniem autora *Rodu Ludzkiego* na boga wojny.

A uczestnictwo w hołdzie Aleksandrowi łatwo zrozumieć. Car zdawał się być skłonny⁶ do reform. Stworzenie Królestwa Kongresowego po przegranej Napoleona i nadanie temu Królestwu osobnego statusu zachowującego wiele polskich urzędzeń i elementy demokratycznych dążeń. Ostatecznie w tym czasie udało się uzyskać zatwierdzenie statutu i zgodę cara na założenie Towarzystwa Hrubieszowskiego. Liczbą statutów Towarzystwa znajdująca się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Moskwie, świadczy o przewlekłym procesie zdobywania zatwierdzenia tego aktu, który stwarzał instytucję zupełnie przeciwną wobec panującego ustroju.

Uczestnictwo w hołdzie dla Aleksandra nie świadczyło o rezygnacji z dążeń niepodległościowych lecz o trzeźwej ocenie sytuacji. Stąd działania jakie może przedsięwziąć tylko doświadczony p o l i t y k : wykorzystania realnych możliwości stworzonych przez sytuację historyczną.

To niekoniecznie marzenia o samodzielności w ramach cesarstwa rosyjskiego, co marzyło się Wielopolskiemu, ale napewno nie zdrada polskich interesów i przejście na służbę carską, co zdarzyło się nie tylko Lubeckiemu, to po prostu postawa polityka, który chce dla dobra swego kraju wykorzystać wszelkie możliwości, jakie stwarza sytuacja. Myślę, że obok hasel ojczyzna, połączonej z honorem jawi się u Staszica jeszcze r o z u m , rozum polityka. Byłby więc w pewnym sensie i w polityce prekursorem takich postaw, jakie ujawniał Norwid, pozytywiści, a przeciw postaw akceptowanych przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie: czekania na sprzyjającą sytuację polityczną. Taką sytuację stworzył dopiero wybuch wojny w 1914 r., gdy naprzeciw siebie stanęły do walki mocarstwa zaborcze.

Ten wielki skrót analizy działań Staszica, który tu przedstawiam pozwala w nim rozpoznać nie tylko wszechstronnego uczonego ale i patriotę rozumnego oszczędzającego substancję narodową, wyniszczoną później w nieskutecznych zrywach powstańczych.

Można stąd wyprowadzić całą ideologię wychowawczą.

* * *

Staszic, obok Prusa i Szczepanowskiego, Żeromskiego, uczył młodzież patriotyzmu cichego i pracowitego, ale te właśnie działania przygotowały społeczeństwo do walki o wolność.

No więc wydaje się słuszne przyrównanie postaci Staszica do postaci „króla chłopków” jeżeli chodzi o gospodarkę w wyniarze kraju. W wymiarze

warszawskim to można do porównania znaleźć jedynie postać Starzyńskiego, który niestety nie zdołał swoich zamiarów przebudowy stolicy zrealizować.

Ogrom pracy Staszica zjawia się nawet w szczegółach. Ogłosiłem przed pół wiekiem w „Tekach Archiwalnych” listy Staszica do jednego ze stypendystów. Wynika z nich, że ten wysoki urzędnik państwowy miał czas na czytanie sprawozdań stypendystów z każdego okresu ich pobytu i wysyłania do nich listów ze wskazówkami, co powinni robić dalej.

* * *

Dzisiejsza sesja świadczy o wielu sprawach. Po pierwsze, że nie wygasła pamięć o Staszicu i że budzi on dalej podziw i admirację u naszych współczesnych, ale niezbyt powszechną, jeśli się zważy, że występ amerykańskiej tancerki czy śpiewaczki odbywa się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i przynosi ogromny dochód ze wstępu, a nasza sesja ma miejsce w niezupełnie wypełnionej sali Lustrzanej. Tym większe uznanie pragnę wyrazić organizatorom tej sesji, na której zarysowała się wielostronna działalność Staszica i jej oryginalność niepowtarzalna w kulturze polskiej. Można też mając w pamięci wpływ Staszica na społeczeństwo do chwili obecnej powtórzyć słowa Wyspiańskiego:

*„Wielkości komu nazwę tę przydano
ten tęgich sił ożywa w sobie moce
i duszą trwa wielekroć powołaną
świecącą w długie narodowe noce.”*